

Bp Ignacy Dec

Nasz dar dla Matki Ojczyzny na Jej urodziny

Świdnica, 11 listopada 2018 r.

Homilia wygłoszona w katedrze świdnickiej w setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości

Wstęp

Czcigodni bracia kapłani; drodzy bracia diakoni i klerycy, osoby życia konsekrowanego,
Szanowni parlamentarzyści: panie i panowie posłowie i senatorowie,

Szanowna pani prezydent, szanowny panie przewodniczący Rady Miejskiej,

Szanowni przedstawiciele wszystkich władz samorządowych, oświatowych, służb mundurowych, organizacji kombatanckich, niepodległościowych; członkowie Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, przedstawiciele Związku Sybiraków; Poczty sztandarowe,

Wszyscy, obecni na tej Eucharystii w naszej katedrze, bracia i siostry w Chrystusie!

W dzisiejszą listopadową niedzielę, kiedy w naszej Ojczyźnie obchodzimy główną uroczystość setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, w liturgii Kościoła, na stole Bożego słowa, spotykamy dwie kategorie ludzi. Są to uczeni w Piśmie oraz dwie pobożne, hojne niewiasty. Uczeni w Piśmie "chodzą w powłóczystych szatach, lubią pozdrowienia na rynku, pierwsze krzesła w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach. Objadają domy wdów i dla pozoru odmawiają długie modlitwy" (Mk 12,38b-40a). Niewiasty: jedna z pierwszego czytania - uboga wdowa z Sarepty i druga - ewangeliczna wdowa ze świątyni jerozolimskiej. Pierwsza hojnie karmi głodnego proroka Eliasza. Kieruje się zasadą: najpierw bliźniemu a potem sobie. Druga niewiasta, wdowa wrzuca do skarbony w świątyni jerozolimskiej wszystko, co miała na swoje utrzymanie por. (Mk 12,44).

Dzisiaj jesteśmy jakby na urodzinach naszej matki Ojczyzny. Obchodzimy setną rocznicę jej powtórnych narodzin, jako Drugiej Rzeczypospolitej w roku 1918, po stu dwudziestu trzech latach narodowej niewoli. Patrząc na biblijne niewiasty, pochwalone przez Chrystusa, pomyślmy o naszym darze dla naszej matki Ojczyzny. Myślę, że mogą to być trzy dary: dar szczerej modlitwy, dar rzetelnej, uczciwej pracy i dar cichego cierpienia

1. Dar modlitwy dla Ojczyzny

Nasza modlitwa za Ojczyznę i dla Ojczyzny winna mieć charakter dziękczynno-błagalny. Uświadommy sobie za co mamy dziękować w dniu święta Ojczyzny i o co prosić.

a) Modlitwa dziękczynna

Dziękujemy Panu Bogu za ojców naszej niepodległości. A było ich wielu. Najpierw byli to ludzie czynu zbrojnego, przywódcy i uczestnicy powstań narodowych: walk u boku Napoleona (1806-1813), w czasie wolnościowych zrywów powstańczych: powstanie listopadowe (1830-1831), powstanie krakowskie (1846), powstanie wielkopolskie (1848), powstanie styczniowe (1863-1864). Klęski ponoszone w powstaniach zbrojnych wpłynęły na zmianę metod walki. Przeniesiono ją z pól bitew w dziedzinę ducha, umysłu, kultury, naprawy obyczajów, odbudowy rodziny, większego zaangażowania w życie Kościoła.

Dziękujemy zatem za wspaniałych ludzi kultury wieku XIX, za poetów, pisarzy, malarzy, rzeźbiarzy, muzyków, kompozytorów, za działaczy społecznych i charytatywnych. Wszyscy oni w jakiś sposób promowali wartości religijno-moralne i patriotyczne. Nasi wieszczowie: Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Stanisław Wyspiański, Cyprian Kamil Norwid; nasi pisarze i poeci: Józef Ignacy Kraszewski, Henryk Sienkiewicz, Bolesław Prus, Stefan Żeromski, Maria Konopnicka i inni pisali i przemawiali do narodu językiem wiary, językiem miłości do Pana Boga, do Kościoła i do Ojczyzny. Patrząc szerzej i głębiej, możemy powiedzieć, że niepodległość Polski została wymodlona, wypracowana i wywalczona nie tylko i nie tyle przez polityków, ile przez ludzi kultury, z kręgów osób duchownych i świeckich.

Dziękujemy za świętobliwych biskupów, kapłanów, siostry zakonne, za tych, którzy powoływali nowe zgromadzenia zakonne: męskie i żeńskie; dziękujemy za działaczy świeckich. Spośród tej grupy osób wydeptujących nam drogę do odzyskania niepodległości możemy wymienić tych, których Kościół wyniósł do chwały ołtarzy: św. Zygmunt Szczęsny Feliński (+1895), św. Rafał Józef Kalinowski (+1907), św. Albert Chmielowski (+1916), św. Zygmunt Gorazdowski (+1920), św. Józef Bilczewski (+1923), św. Józef Sebastian Pelczar, św. Faustyna Kowalska (+1938), św. Urszula Ledóchowska (+1939), św. Maksymilian Kolbe (+1941), a także błogosławieni: bł. Edmund Bojanowski (+1871), bł. Maria Merkert (+1872), bł. Lewoniuk i 12 towarzyszy (+1874), bł. August Franciszek Czartoryski (+1893), bł. Maria Angela Truszkowska (+1899), bł. Maria Franciszka Siedliska (+1902), bł. Marcelina Darowska (+1911), bł. Jan Beyzym (+1912), bł. Bronisław Markiewicz (+1912), bł. Karolina Kózkówna (+1914), bł. Honorat Koźmiński (+1916), bł. Maria Teresa Ledóchowska (+1922), bł. Aniela Salawa (+1922), bł. Jerzy Matulewicz (+1927), bł. Ignacy Kłopotowski (+1931), bł. Maria Karłowska (+1938) i inni.

Dziękujemy za wielu innych ludzi Kościoła, przede wszystkim na polskie rodziny, za polskie matki. To w rodzinach w czasach niewoli przechowaliśmy wiarę, patriotyzm: miłość

do Pana Boga, do Kościoła i do Ojczyzny. Polska znikła z mapy Europy, ale pozostała w polskich rodzinach, dworach, parafiach, pozostała w sercach Polaków, w sercach polskich matek, które uczyły w domu rodzinnym swoje dzieci pacierza, miłości do Kościoła i do Ojczyzny.

Dziękujemy za bezpośrednich ojców naszej narodowej niepodległości, którzy stanęli przy narodzinach Drugiej Rzeczypospolitej w 1918 roku. Dziś w święto odrodzonej Polski przypomnijmy ich nazwiska: Józef Piłsudski, Roman Dmowski, Ignacy Jan Paderewski, Wincenty Witos, Wojciech Korfanty, Ignacy Daszyński. Historycy tego okresu zgodnie stwierdzają, że rywalizacja między tymi politykami schodziła na dalszy plan, gdy w grę wchodziły ważne interesy kraju. Oto jeden z przykładów. Gdy na szefa polskiej delegacji na konferencję w Wersalu został wybrany Roman Dmowski, czyli przeciwnik polityczny naczelnika państwa, Piłsudski zaakceptował go bez wahania, gdyż był on najlepszy w gabinetowych rokowaniach. Napisał do lidera Narodowej Demokracji list, zaczynający się od słów: "Drogi Panie Romanie". Dmowski zaś zachował się jak wybitny mąż stanu. Nie odrzucił propozycji i w Wersalu walczył o Polskę jak lew.

Moi drodzy, w naszej modlitwie za Ojczyznę do dziękczynienia dołączamy także nasze prośby.

b) Modlitwa błagalna

Módlmy się za dzisiejszych, wybranych przez naród polityków, za pana prezydenta, pana premiera, za polski parlament i rząd, za włodarzy województw i miast, za samorządowców szczebla wojewódzkiego, powiatowego i gminnego, aby szukali prawdziwego dobra narodu, a nie zabiegali o własne czy partyjne interesy.

Módlmy się także za ludzi kultury, by w swojej twórczości i w swoich działaniach promowali wartości humanistyczne, chrześcijańskie i narodowe.

Ubolewamy, że takiej roli nie spełnia dzisiejsza nauka i sztuka. W nauce dziś mówi się mniej o poszukiwaniu i głoszeniu prawdy, ale o funduszach, o grantach, o punktach i rankingach. Niestety, nauka nie może do końca uwolnić się od wpływów ideologii i od poprawności politycznej. Przykładem tego jest w wielu przypadkach promowanie ideologii *gender*. Nauka powinna demaskować zabarwione ideologią różne mity, które szkodzą współczesnej rodzinie, społecznościom lokalnym a także wspólnocie narodowej.

Także wiele zastrzeżeń trzeba skierować do dzisiejszych twórców i artystów. W dzisiejszej sztuce, którą obserwujemy w wielu przypadkach nie chodzi o promowanie takich wartości jak: prawda, dobro, piękno, uczciwość, poświęcenie, bezinteresowność; za mało jest

promocji pozytywnych postaw, wzorców postępowania, a częściej idzie o to, by szokować, by prowokować, by wzniecać spory. Widać to w wielu filmach, sztukach teatralnych, czy także w Internecie.

Moi drodzy, wszyscy dobrze wiemy, że przedłuża się w naszej Ojczyźnie skłócenie społeczeństwa, że obniżył się bardzo poziom społecznego dialogu w różnych gremiach społecznych a przede wszystkim w mediach. Dlatego też nie ustawajmy w modlitwie o jedność w naszych rodzinach, we wspólnotach lokalnych i w całym narodzie. W tym miejscu warto przypomnieć słowa, które św. Jan Paweł II skierował podczas audiencji dla Polaków w dniu 23 października 1978 roku, dzień po inauguracji swego pontyfikatu: "Mówię do wszystkich bez wyjątku Rodaków, szanując światopogląd i przekonania każdego bez wyjątku. Miłość Ojczyzny łączy nas i musi łączyć ponad wszelkie różnice. Nie ma ona nic wspólnego z ciasnym nacjonalizmem czy szowinizmem. Jest prawem, ludzkiego serca. Jest miarą ludzkiej szlachetności - miarą wypróbowaną wielokrotnie w ciągu naszej niełatwej historii".

2. Dar uczciwej i rzetelnej pracy

Drodzy bracia i siostry, naszą umiłowaną Ojczyznę chcemy wspomagać nie tylko szczerą, ufną i wytrwałą modlitwą, ale także uczciwą i rzetelną pracą. Gdy w czasie mojej kleryckiej służby wojskowej zarzucano mi, że obrałem niewłaściwą drogę życia, że nie chcę zejść z tej drogi, by służyć lepiej Ojczyźnie - odpowiadałem stanowczo moim rozmówcom, że będę służył Ojczyźnie jako kapłan, jako sługa prawdy objawionej, że będę promował dobro i inne wartości religijno-moralne i narodowe, że będę służył Ojczyźnie rzetelną i uczciwą pracą.

Taką formę służby Ojczyźnie wskazywał nam w latach zniewolenia komunistycznego ks. kard. Stefa Wyszyński, Prymas Tysiąclecia. Wskazywał ją swoim nauczaniem i przykładem życia. W ostatnim okresie swego życia powiedział do swoich rodaków:

"Tak często słyzy się zdanie: < Piękną i zaszczytną rzeczą jest umrzeć za Ojczyznę >. Jednakże trudniej jest niekiedy żyć dla Ojczyzny. Można w odruchu bohaterskim oddać swoje życie na polu walki, ale to trwa krótko. Większym nieraz bohaterstwem jest żyć, trwać, wytrzymać całe lata... Wytrwać dla Ojczyzny, nabrać zaufania do niej, mieć gotowość oddania jej wszystkiego z siebie... Jakże ważna jest świadomość, że jesteśmy na służbie temu Narodowi, który przez całe wieki przygotowywał nam ojczystą ziemię, na której nam wypadło dziś żyć. Jesteśmy z tym Narodem tak bardzo związani...".

W podobnym stylu o Ojczyźnie mówił św. Jan Paweł II. Wielokrotnie nam przypominał, abyśmy nie chcieli takiej Ojczyzny, która by nas nic nie kosztowała. Ojczyzna, podobnie jak każda wielka wartość, rzeczywiście musi człowieka kosztować i to czasem bardzo wiele.

3. Dar cichego cierpienia

Innym jeszcze darem, który możemy ofiarować Ojczyźnie jest dar naszego cichego cierpienia. W naszej historii składali go rodacy zesłani na Sybir, w krainę mrozów, zimna i głodu. Taki dar składali nasi patrioci, miłośnicy Ojczyzny osadzani w więzieniach w łągach. Wśród nich byli także nasi żołnierze wyklęci, niezłomni. Taki dar składały żony i matki, które czekały na powrót z wojen swoich mężów i synów.

Z pewnością to miał na myśli Ojciec św. Jan Paweł II, gdy 16 czerwca 1983 roku, mówił na rozpoczęcie drugiej pielgrzymki do Ojczyzny: "...Ojczyzna jest naszą matką ziemską. Polska jest matką szczególną. Nielatwe są jej dzieje, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi. Dlatego też ma prawo do miłości szczególnej.." Urzekają nas te słowa Papieża - Polaka, słowa, w których kryje się tyleż miłości do Ojczyzny, słowa, w których jest zawarte wezwanie do nas, abyśmy Ojczyznę traktowali jako matkę, którą trzeba kochać, dla której trzeba także składać dar z siebie, także dar cierpienia. Niezwykle dobitnie Papież Polak powtórzył prawdę o rozumieniu Ojczyzny jako Matki podczas kazania na lotnisku w Masłowie pod Kielcami, 3 czerwca 1991 roku. Mówił wtedy: "... to jest moja matka, ta ziemia! To jest moja Matka, ta Ojczyzna! To są moi bracia i siostry! I zrozumcie, wy wszyscy, którzy lekkomyślnie podchodzicie do tych spraw, zrozumcie, że te sprawy nie mogą mnie nie obchodzić, nie mogą mnie nie boleć!".

Zakończenie

Drodzy bracia i siostry, kończąc tę homilijną refleksję, w której tak wiele mówiliśmy o darze modlitwy, zakończmy ją dzisiaj, w święto niepodległości naszej Matki Ojczyzny, modlitwą ks. Piotra Skargi; autora "Kazań Sejmowych": "Boże, Rządco i Panie narodów, z ręki i karności Twojej racz nas nie wypuszczać, a za przyczyną Najświętszej Panny, Królowej naszej, błogosław Ojczyźnie naszej, by Tobie zawsze wierna, chwałę przynosiła Imieniowi Twemu, a syny swe wiodła ku szczęśliwości. Wszechmogący wieczny Boże, spuść nam szeroką i głęboką miłość ku braciom i najmilszej Matce, Ojczyźnie naszej, byśmy jej i ludowi Twemu, swoich pożytków zapomniawszy, mogli służyć uczciwie. Ześlij Ducha Świętego na sługi Twoje, rządy kraju naszego sprawujące, by wedle woli Twojej ludem sobie powierzonym mądrze i sprawiedliwie zdołali kierować. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.